

## ***Zbrodnicze otrucie - przegląd kryminalistyczno-historyczny***

Andrzej Gawliński

---

Odkąd ludzie uświadomili sobie, że śmierć drugiej osoby może służyć realizacji ich własnych celów i ambicji oraz do osiągnięcia przez nich istotnych korzyści – m.in. osobistych, politycznych, finansowych, zaczęli poszukiwać takich narzędzi zbrodni, które okażą się najskuteczniejsze, nie skierują na nich podejrzenia organów ścigania, a przy tym nie wzbudzą także podejrzeń samej ofiary. Dość szybko zostały dostrzeżone właściwości różnych substancji, powszechnie określanych mianem trucizn. Wiele z nich ma szczególnie destrukcyjny wpływ na organizm człowieka, prowadząc do nieodwracalnych zmian, licznych dolegliwości i wreszcie, ustania czynności życiowych.

Na przestrzeni dziejów opinie o truciznach ewoluowały a trucicielstwem zajmowały się coraz to liczniejsze osoby. Trzeba podkreślić, że w każdej epoce ludzie posiadali odpowiednią wiedzę na temat zatruc i zakresu trucizn, jakie były powszechnie dostępne, co przejawiało się w określonym do nich nastawieniu. Według I. Sołtyszewskiego i P. Polaka wynikało to z dwóch czynników: zróżnicowanego zakresu i celów, do jakich wykorzystywano trucizny, a także stopnia i celowej, bądź niezamierzonej ingerencji w życie ludzkie<sup>86</sup>. Znajduje to odzwierciedlenie w klasyfikacji rodzajów zatrucia - T. Marcinkowski omawiając zatrucie szkodliwą substancją, wyróżnił jego trzy typy: samobójcze, zbrodnicze oraz wypadkowe<sup>87</sup>. Wydaje się jednak, że zatrucie kojarzone jest dziś bardziej z samobójstwami lub nieszczęśliwymi wypadkami. Z tego względu zabójstwo w ten sposób stanowi interesujący przedmiot badań, będący w zasięgu kryminalistyki i toksykologii sądowej. Samo różnicowanie pomiędzy tymi trzema formami zgonu w wielu przypadkach jest niekiedy problematyczne, co z kolei daje duże pole do działania osobom chcącym pozbawić kogoś życia. Szczególnie dawniej, trudno było odróżnić zatrucie od wielu chorób. Błędy, które powstawały w ocenie zdarzenia wynikały z podobieństwa pomiędzy objawami zatruc a naturalnie występującymi dolegliwościami<sup>88</sup>.

Aby skonkretyzować charakter niniejszego artykułu, użyto zwrotu „zbrodnicze otrucie”, który jest ściśle ukierunkowany na czyn przestępny, bowiem przez termin ten można rozumieć umyślne

<sup>86</sup> I. Sołtyszewski, P. Polak, *Toksykologia sądowa* [w:] I. Sołtyszewski (red.), *Badania kryminalistyczne (wybrane aspekty)*, Olsztyn 2007, s. 87.

<sup>87</sup> T. Marcinkowski, *Medycyna sądowa dla prawników*, Szczytno 2010, s. 380.

<sup>88</sup> K. J. Merry, *Murder by Poison in Scotland During the Nineteenth and Early Twentieth Centuries*, (PhD thesis) 2010, s. 205, <http://theses.gla.ac.uk/2225/1/2010merryphd.pdf>, 23.02.2014.

podanie osobie trzeciej trucizny w celu jej uśmiercenia. W artykule świadomie pominięto wszelkie zatrucia alkoholem, narkotykami, lekami i innymi podobnymi substancjami, które wg oceny autora, noszą zazwyczaj znamiona nieszczęśliwego wypadku w związku z ich przedawkowaniem. W pierwszej części zostaną przybliżone ogólne informacje o truciznach, ze szczególnym zwróceniem uwagi na pewne aspekty różnicujące zabójstwo z użyciem trucizny od aktu samobójczego, druga zaś obejmuje przegląd tylko niektórych, najsłynniejszych zbrodniczych otruc.

### **Trucizna i jej działanie**

Jak podkreśla T. Marcinkowski, zdefiniowanie trucizny nie jest proste, ponieważ wiele substancji niezbędnych do życia np. czysta woda, sól kuchenna, może łatwo wywołać szkodliwe, czyli trujące działanie, kiedy są wprowadzone do organizmu człowieka w nadmiernej (przewyższającej normalne spożycie) ilości. Generalnie należy jednak przyjąć, że trucizna to „*substancja, która po wprowadzeniu jej do ustroju z zewnątrz w stosunkowo małej dawce wywiera silne działanie toksydynamiczne, powodując zaburzenia chorobowe lub śmierć*”<sup>89</sup>. Niektórzy autorzy prezentują nawet szerszą jej definicję dodając, że trucizna może być również wytworzona w samym organizmie<sup>90</sup>. Wpływ danej substancji trującej na człowieka, zależy od wielu czynników - jak chociażby indywidualna podatność lub odporność na truciznę oraz od jej dawki. Okazuje się, że właśnie to ma kluczowe znaczenie w odpowiedzi na pytanie, dlaczego określona substancja dla jednego człowieka jest śmiertelna, podczas gdy drugi spotka się jedynie z silnymi objawami, a inny przejdzie jej spożycie bezobjawowo. Wyróżnia się dawkę podprogową - przy której praktycznie brak jest jakiegos widocznego działania na organizm, graniczną (objawy stają się widoczne), leczniczą (ma pożądane działanie na ustrój człowieka) i toksyczną, która może zakończyć się zgonem<sup>91</sup>. Trucizna niekoniecznie musi się dostać do organizmu przez układ pokarmowy, równie dobrze może wniknąć przez drogi oddechowe, skórę, a także być podana podskórnio, domięśniowo, dożylnie – za pomocą strzykawki. Do rzadkości należy przyjęcie trucizny doodbytniczo, czy dopochwowo<sup>92</sup>. Nie małe znaczenie ma forma jej podania, ponieważ te w stanie stałym np. tabletki, proszki itd. wchłaniają się dłużej niż trucizny w postaci roztworu. Natomiast trucizna w formie gazowej będzie przyswojona natychmiast, co ma związek z dużą objętością płuc (podobnie jak te podawane przez zastrzyki dożylnie, które automatycznie znajdują się w krwioobiegu)<sup>93</sup>.

<sup>89</sup> T. Marcinkowski, *Medycyna...*, dz. cyt., s. 379.

<sup>90</sup> W. Seńczuk (red.), *Toksykologia*, Warszawa 2002, s. 32.

<sup>91</sup> T. Marcinkowski, *Medycyna...*, dz. cyt., s. 378.

<sup>92</sup> Tamże, s. 375.

<sup>93</sup> I. Dembowska, *Zbrodnia zabójstwa pozorowana samobójstwem (studium przypadku)*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie”, Wrocław 2010, s. 59.

Wyodrębnić można zatrucia ostre i przewlekłe (biorąc pod uwagę 3 czynniki: częstość kontaktu z trucizną, szybkość jej wchłaniania, a także czas, przez jaki trwają jej objawy). Zatrucie ostre ma miejsce, gdy ofiara jednorazowo, ewentualnie kilka razy (w niedużych odstępach czasu) ma kontakt z trucizną. Przy czym same objawy pojawiają się bezpośrednio lub krótko po nim i szybko ustępują, gdy zatrucie to nie doprowadziło do zgonu. Druga forma zatruc – przewlekłe, charakteryzuje się dłuższym czasem kontaktu z trucizną. Początek zatrucia jest często utajniony. Natomiast objawy, w przeciwieństwie do zatruc ostrych - długotrwałe. Trucizna stopniowo kumuluje się w organizmie<sup>94</sup>.

Szacuje się, że z powodu zatruc ostrych, każdego roku umiera na świecie ok. 50 000 ludzi<sup>95</sup>. Ze względu na proces wykrywczy przestępnego spowodowania śmierci, dla sprawcy zbrodniczego otrucia korzystniejsze wydaje się użycie takich trucizn, których nie tylko nie będzie łatwo wykryć w organizmie zmarłego, ale również, których czas działania jest dłuższy i niezauważalny dla innych osób, a objawy nie tak gwałtowne, aby tym samym zminimalizować możliwość udzielenie ofierze jakiegokolwiek pomocy.

Skuteczność podstępnego otrucia zależy także od pewnych charakterystycznych właściwości podawanej trucizny, ponieważ niekiedy podejrzenie ofiary może wzbudzić jej specyficzny smak lub zapach<sup>96</sup>, co spowoduje, że odstąpi ona od jej spożycia. Wątpliwe jest również podanie osobie dorosłej trucizny żrącej – np. stężonego kwasu, gdyż jest ona w stanie odróżnić te substancje spośród innych<sup>97</sup>. Chociaż jak wskazuje kazuistyka przytoczona przez J.S. Olbrycha, podawana trucizna może być nazwana lekarstwem o złym smaku bądź określona jako wódka na spędzenie płodu lub wzmoczenie popędu płciowego. Z pewnością łatwiej będzie podać taką truciznę małym dzieciom, osobom niedołącznym, nieprzytomnym czy chorym psychicznie<sup>98</sup>. Dla przykładu warto podać krótką charakterystykę arszeniku i strychniny. Pierwszy z nich zdobył dużą popularność w zbrodniczym użyciu, ponieważ jest bez smaku i zapachu, a także stosunkowo łatwo dostępny. Wyraźnie dominuje spośród innych trucizn używanych przez zabójców aż od czasów Cesarstwa Rzymskiego. Śmierć ofiar jest stosunkowo długa i wiąże się z licznymi cierpieniami. Wbrew powszechnej opinii, arszenik nie odznacza się więc przez to dużą skutecznością, bowiem zgon nie następuje natychmiastowo. Strychnina zaś wchłania się do żołądka szybko, przy czym pierwsze objawy dostrzegalne będą po 10-15 minutach. Niekiedy trucizna ta działa bardzo szybko - śmierć może mieć miejsce nawet już po 2

<sup>94</sup> E. Mutschler, G. Geisslinger, H.K. Kroemer, P. Ruth, M. Schäfer-Kortig, *Farmakologia i toksykologia* (red. W. Buczek), Wrocław 2013, s. 1039-1040.

<sup>95</sup> A. Machoy-Mokrzyńska, B. Potocka, K. Borowiak, *Podstawowe pojęcia toksykologiczne, drogi narażenia, losy trucizn w ustroju, odtrutki* [w:] K. Borowiak, A. Machoy-Mokrzyńska (red.), *Wybrane zagadnienia z toksykologii ogólnej i ostrych zatruc*, Szczecin 2003, s. 7.

<sup>96</sup> S. Manczarski, *Medycyna sądowa w zarysie. Podręcznik dla studentów*, Warszawa 1954, s. 173-174.

<sup>97</sup> I. Dembowska, *Zbrodnia...*, dz. cyt., s. 59.

<sup>98</sup> J.S. Olbrycht, *Medycyna sądowa w procesie karnym*, Warszawa 1964, s. 431.

minutach od jej spożycia (zwykle agonia trwa 1-2 godziny). W odróżnieniu od arszeniku, strychnina ma jednak gorzkawy smak, więc jak zaznacza V.J. DiMaio oraz D. DiMaio dokonanie zabójstwa za pomocą strychniny bywa trudne<sup>99</sup>.

Opierając się o przedstawione informacje z zakresu toksykologii sądowej, konieczne jest również wskazanie pewnych praktycznych różnic pomiędzy zabójstwem a samobójstwem z użyciem trucizny. Informacje te, mogą okazać się przydatne dla śledczych. Oprócz wspomnianych wyżej cech fizycznych trucizny warto podkreślić, że w przypadku samobójstwa duże znaczenie ma zawód zmarłego. Wiąże się czasem z łatwością dostępu do danej trucizny. Wśród takich specjalnych zawodów wymienia się lekarzy, aptekarzy, chemików, sanitariuszy, złotników i fotografów. Przeciętny człowiek nie ma dostępu do pewnych trucizn, tak więc przy otruciu zbrodniczym, warto poszukać sprawcy wśród przedstawicieli określonych profesji. Informacje o ilości i jakości przypuszczalnie zażytej trucizny powinny być uzupełnione dokładnymi oględzinami miejsca zachorowania lub znalezienia zwłok, ponieważ samobójcy zwykle stosują dużą dawkę trucizny, a naczynia z resztkami bądź same resztki trucizny pozostawiają w pobliżu. Samobójcy nie mają celu, aby to ukrywać, w przeciwieństwie do zbrodniczego otrucia, kiedy osoba trzecia nie tylko podaje małą dawkę, którą trudno będzie wykryć, ale również zazwyczaj usuwa te resztki trucizny lub naczynia<sup>100</sup>.

### Przegląd historyczny

Trucizny są znane od tysięcy lat. Do najstarszych zalicza się wyciągi roślinne, jady zwierzęce oraz minerały<sup>101</sup>. Wiele informacji o nich znajduje się w papirusie Ebersa (1500 r. p.n.e.), gdzie są zapiski o arszeniku, antymonie, ołowiu, opium, mandragorze, cykucie, tojadzie, piołunie i glikozydach cyjanowych<sup>102</sup> (na marginesie warto wspomnieć, że sam termin trucizna jako napój (wywar), który jest przygotowany ze śmiertelnych składników pojawił się dopiero w 1230 r. n.e. w literaturze angielskiej)<sup>103</sup>. Trucizny były szczególnie cenione w starożytności, gdzie znajdowały liczne zastosowanie. Oprócz zabójstw albo użycia ich do popełnienia samobójstwa, służyły także do przerywania ciąży, wprowadzania się w stan odurzenia lub do wykonywania wyroków<sup>104</sup> - tak, jak w przypadku Sokratesa, który poniósł śmierć prawdopodobnie po zadziałaniu szczwołu plamistego (a nie, jak podaje większość źródeł literackich – po wypiciu cykuty)<sup>105</sup>. Władcy na tyle bali się, że

<sup>99</sup> V.J. DiMaio, D. DiMaio, *Medycyna sądowa*, Wrocław 2008, s. 504-505.

<sup>100</sup> J.S. Olbrycht, *Medycyna...*, dz. cyt., s. 431.

<sup>101</sup> D. Targosz, *Historia trucizn i zatruc* [w:] *Zarys toksykologii klinicznej*, J. Pach (red.), Kraków 2009, s. 13.

<sup>102</sup> Tamże.

<sup>103</sup> Tamże.

<sup>104</sup> S. Raszeja, W. Nasiłowski, J. Markiewicz, *Medycyna sądowa. Podręcznik dla studentów*, Warszawa 1990, s. 179.

<sup>105</sup> A. Gross, *Samobójstwa słynnych ludzi – Sokrates i cykuta*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2000, nr 4, s. 365-371.

zostaną otruci, że konieczne było sprawdzanie przygotowanych dla nich potraw. Wykorzystywali do tego zwierzęta, niewolników, czy nawet kucharzy. Niektórzy z nich, posiadali specjalne odtrutki, jak np. Mityrydates, król Pontu (120-63 p.n.e.), który zabezpieczał się przed podstępny otruciem złożoną z 54 składników uniwersalną odtrutką<sup>106</sup>. W starożytnym Rzymie zbrodnicze otrucia stanowiły znaczny problem, co znajduje potwierdzenie w wydanym 81 r. p.n.e. przez Sullę prawie, którego celem było zaprzestanie tego procederu. Zgodnie z nim, gdy takie otrucie zostało udowodnione osobie o wysokiej randze społecznej – traciła ona pozycję, jak także majątek. Gorzej przedstawiała się sytuacja osób z niższych warstw społecznych, ponieważ dla nich przewidziano rzucenie dzikim bestiom na pożarcie<sup>107</sup>. Zabójstw przez otrucie było tak wiele, że od V w. p.n.e. rozpoczyna się tzw. era trucicielstwa<sup>108</sup>. To z pewnością przyczyniło się do powstania również w wiekach późniejszych pierwszej klasyfikacji trucizn. Dokonał jej w roku 50 n.e. Dioskurides, lekarz Nerona. Wciąż podejmowano kolejne próby prawnego uregulowania zbrodniczego otrucia. Z tego względu rzymska Lex Cornelia zawierała zbiór przepisów karnych w sprawach odnoszących się do otruc (82 r. n.e.)<sup>109</sup>.

Zbrodnicze otrucia wydają się być domeną kobiet<sup>110</sup>. O dużej skali uprawianego przez nie trucicielstwa świadczy fakt, że w Rzymie w roku 184 p.n.e. Nevius skazał za ten proceder dwa tysiące kobiet. W przeglądzie historycznym warto wspomnieć o działającej w I wieku n.e. trucicielce o imieniu Locusta, która na ofiary wybierała ludzi z wyższych sfer<sup>111</sup>. To właśnie z jej pomocy skorzystała Agrypina Młodsza, podając swojemu mężowi, cesarzowi Klaudiuszowi potrawę z trujących grzybów<sup>112</sup> (choć niektórzy przypuszczają również, że do śmierci doprowadziła dopiero silna trucizna znajdująca się na piórku, które wsunął Klaudiuszowi w gardło jego lekarz przyboczny, gdy ten zaczął wymiotować)<sup>113</sup>. Pewne wątpliwości wśród historyków budzi zgon Aleksandra Wielkiego, króla Macedonii, który zmarł w wieku 32 lat w Babilonie. Śmierć nastąpiła 10 dni po uczcie, co było sygnałem, że władca mógł zostać otruty<sup>114</sup>. Pogłoski o zbrodniczym otruciu pojawiły jednak dopiero w okresie walk pomiędzy jego następcami, kilka lat po śmierci Aleksandra. Powstało o tym wiele teorii. Od najbardziej fantastycznej, w której truciznę miałyby przyrządzić sam Arystoteles na bazie trującej wody ze Styksu (miała być tak mocna, że konieczne było jej przechowywanie w

<sup>106</sup> S. Raszeja, W. Nasiłowski, J. Markiewicz, *Medycyna...*, dz. cyt., s. 179.

<sup>107</sup> D. Targosz, *Historia...*, dz. cyt., s. 14.

<sup>108</sup> I. Sołtyszewski, P. Polak, *Toksykologia...*, dz. cyt., s. 87-88.

<sup>109</sup> Tamże.

<sup>110</sup> Na dominację kobiet w zbrodniczym otruciu zwraca uwagę także J. Stukan, który przeprowadził badania nad wybranymi przez siebie najslawniejszymi seryjnymi morderczyniami. Spośród wyodrębnionych 48 kobiet, aż 29 z nich do dokonania morderstwa użyło trucizny a 9 pozbawiło życia swoje ofiary za pomocą środków farmakologicznych. J. Stukan, *Seryjne morderczynie*, Opole 2011, s. 27.

<sup>111</sup> Z. Majchrzyk, *Kiedy kobieta zabija*, Warszawa 2009, s. 34.

<sup>112</sup> M.H. Kowalczyk, *Zabójcy i mordercy*, Kraków 2010, s. 44.

<sup>113</sup> A. Krawczuk, *Poczet cesarzy rzymskich. Pryncypat*, Warszawa 1986, s. 65.

<sup>114</sup> N. Cawthorne, *100 tyranów, despotów i dyktatorów*, Warszawa 2007, s. 18.

wydrążonym kopycie osła), przez zatrucie alkoholem, po dur brzuszny – który wg K. Nawotki, jest najbardziej prawdopodobny<sup>115</sup>. Ponadto wyklucza się też jakąkolwiek epidemię, której ofiarą miałby ewentualnie paść władca, ponieważ był on jedyną osobą, która zmarła w następstwie uczty<sup>116</sup>.

W średniowieczu niewątpliwie królował arszenik, który wykorzystywano, jako truciznę na myszy i szczury. Z tego względu jego sprzedaż nie podlegała ograniczeniom, co znajdowało przełożenie na wielką liczbę zabójstw z jego użyciem. Arszenik zapewne pozbawił życia cesarza Fryderyka II (1250 r.)<sup>117</sup>. P. Mróz zwraca uwagę na polskie kroniki średniowieczne, gdzie znajdziemy opisy prawdopodobnych zgonów wskutek otrucia. Autor ten wskazuje m.in. na mord polityczny Popiela dokonany na stryjach – konkurentach do tronu - przy użyciu trującego napoju podanego w ozdobnym pucharze (kronikarz Jan Długosz); śmierć Mieszka, syna Bolesława Śmiałego w 1089 r., która również miała miejsce po wypiciu napoju (kronikarz Gall Anonim), zgon księcia Kazimierza Sprawiedliwego oraz księcia Bolesława Jerzego II, czy też śmierć Cesarza Henryka VII w 1313 roku, który zmarł po spożyciu zatrutej komunii świętej<sup>118</sup>.

W kwestii zbrodniczych otruc, również renesans był epokową burzliwą, bowiem XV-XVII wiek to istniejące w Wenecji i Rzymie szkoły zatruc. W samej Wenecji funkcjonowała wyspecjalizowana tzw. Rada Dziesięciu. Jej członków wynajmowano do zbrodniczego procederu otrucia<sup>119</sup>. Ową włoską szkołę trucia wprowadziła do Francji Katarzyna Medycejska, która wykorzystywała biednych, chorych i więźniów do przeprowadzania na nich otruc. Skuteczność swoich trucizn sprawdzała obserwując i analizując ich objawy, jakie pojawiały się u ofiar<sup>120</sup>. Na uwagę zasługuje markiza de Brinvilliers (stracona w 1676 roku), która zabiła wielu ludzi. Wśród jej ofiar było ponad 2 000 dzieci. De Brinvilliers „eksperymentowała” na hospitalizowanych pacjentach – używając dichlorku rtęci, arsenu, ołowiu, siarczku miedzi<sup>121</sup>. Kara śmierci przez spalenie żywcem spotkała w 1680 roku Catherine Deshayes. Ta francuska morderczyni sprzedawała kobietom, które chciały zabić swoich mężów tzw. proszek sukcesji. W jego skład wchodził arsen, tojad, belladonna i opium<sup>122</sup>. W Neapolu działała Giulia Toffana (stracona w 1719 r.). Podobnie, jak poprzedniczki, była ona trucicielką na masową skalę, ponieważ liczba jej ofiar wynosi ponad 600 osób. Używała roztworu

<sup>115</sup> Opinia wyrażona przez K. Nawotkę, którą przytacza A. Krzemińska w artykule: *Aleksander. Wielki znak zapytania*, „Polityka” Warszawa 2010, nr 44, s. 67-68.

<sup>116</sup> R.L. Fox, *Alexander of Macedonia: The Word Conquered*, Oxford 2010, s. 91.

<sup>117</sup> D. Targosz, *Historia...*, dz. cyt., s. 15.

<sup>118</sup> P. Mróz, „Zła śmierć” w *polskim społeczeństwie średniowiecznym*, „Forum Medycyny Rodzinnej” 2009, tom 3, nr 3, s. 188-189.

<sup>119</sup> D. Targosz, *Historia...*, dz. cyt., s. 16.

<sup>120</sup> Tamże.

<sup>121</sup> Tamże.

<sup>122</sup> Tamże.

trójtlenku arsenu, który podstępnie był podawany w kosmetykach, określanych jako Aqua Toffana<sup>123</sup>. Wśród renesansowych trucielek do miana legendy urosła głównie córka papieża Aleksandra VII – Lukrecja Borgia. Kobieta najprawdopodobniej była jednak tylko narzędziem w rękach swojego ojca i brata Cesare, którzy zabijali swoich przeciwników politycznych za pomocą trucizny, a samą Lukrecję wykorzystywali także do zawierania strategicznych i ważnych sojuszy<sup>124</sup>.

Koniec wieku XVIII i początek XIX to aktywność trucicielki Zwanziger, która otruła w Niemczech 22 osoby<sup>125</sup>. Wielokrotną trucicielką była też Mary Ann Cotton „czarna wdowa”, która w wiktoriańskiej Anglii otruła od 15 do 21 osób używając arszeniku. W tym przypadku, jako motyw główny przyjmuje się, pieniądze, ponieważ kobieta liczyła, że odziedziczy je po zmarłych ofiarach, co miało uchronić ją przed biedą, którą doświadczyła w dzieciństwie<sup>126</sup>. Do przedstawionej wyżej znacznej aktywności kobiet biorących udział w procederze zbrodniczego otrucia trudno jest dołączyć podobne przypadki z Polski. W wykorzystanych przez autora opracowaniach naukowych, nie pojawiła się żadna postać polskiej masowej trucicielki. Na uwagę zasługują więc informacje o tym, że w roku 1819 i 1837 zostały odnotowane w naszym kraju przypadki skazania za otrucie męża<sup>127</sup>.

Wiele wątpliwości wciąż wzbudza śmierć Napoleona Bonaparte, który zmarł 5 maja 1821 r. na raka żołądka. Spotykane są niekiedy poglądy, że został on otruty – rozmyślnie lub przypadkowo - arsenikiem, który był ogólnie używany w tamtych czasach również jako lekarstwo<sup>128</sup>. Uwagę na właściwości lecznicze arszeniku i powszechność jego podawania w czasach Napoleona zwrócił niedawno zespół naukowców z włoskiego Narodowego Instytutu Fizyki Mediolan-Bicocca oraz Pawii, który przeprowadził badania włosów zmarłego władcy. Według specjalistów z Włoch, ustrój człowieka może tolerować nawet duże dawki arszeniku, jeżeli jest on regularnie spożywany. A takiego przyjmowania trucizny nie można wykluczyć w przypadku Napoleona Bonaparte, ponieważ poziom stężenia arszeniku w jego włosach (pochodzących z różnych okresów życia i pobranych po śmierci) oraz jego żony i syna był zbliżony i jednolicie wysoki<sup>129</sup>.

Koniec zbrodniczych otruc (a raczej drastyczne ograniczenie pod względem ich liczby w stosunku do wieków wcześniejszych) związany jest z postęпами w chemii, dzięki którym możliwa

<sup>123</sup> Tamże.

<sup>124</sup> M.H. Kowalczyk, *Zabójcy...*, dz. cyt., s. 47.

<sup>125</sup> Z. Majchrzyk, *Kiedy...*, dz. cyt., s. 34.

<sup>126</sup> M.H. Kowalczyk, *Zabójcy...*, dz. cyt., s. 47.

<sup>127</sup> Z. Majchrzyk, *Kiedy...*, dz. cyt., s. 34.

<sup>128</sup> N. Cawthorne, *100...*, dz. cyt., s. 129.

<sup>129</sup> W.J. Broad, *Hair Analysis Deflates Napoleon Poisoning Theories*, “The New York Times” 2008, [http://www.nytimes.com/2008/06/10/science/10napo.html?\\_r=0](http://www.nytimes.com/2008/06/10/science/10napo.html?_r=0), 23.02.2014.

była identyfikacja przyczyny zatrucia. Jest to wiek XIX. Opanowano wtedy sposób wykrywania arsenu, alkaloidów i trucizn metalicznych<sup>130</sup>.

Z punktu widzenia zasygnalizowanej na początku artykułu indywidualnej podatności każdego człowieka na działanie trucizny oraz jej dawki, interesująca jest również historia Griegorija Jefimowicza Rasputina, którego próbowali otruć 16 grudnia 1917 r. rosyjscy arystokraci za pomocą cyjanku potasu. Rasputin miał specjalne względy u carowej Rosji – Aleksandry, z powodu rzekomej zdolności leczenia hemofilii jej syna. Zdobył silną pozycję na dworze oraz ingerował w politykę, przez co „dla dobra państwa” konieczne wydało się zawiązanie przeciwko niemu spisku, mającego na celu wyeliminowanie go z otoczenia carowej. Trucizna została podana mężczyźnie w cieście czekoladowym i winie, które wypił w znacznych ilościach. Rasputin zmarł. Nastąpiło to jednak dopiero po postrzale i licznych ciosach w głowę. Cyjanek potasu nie wywołał żadnych negatywnych objawów. Dawniej dopisywano to do legendy „świętego” mnicha, który m.in. miał być nieśmiertelny. Bardziej bliski prawdzie jest fakt, że trucizna mogła zostać zubożniona i rozłożyła się do nieszkodliwych produktów, a przyjmowana z jedzeniem i piciem mogła mieć opóźnione działanie<sup>131</sup>.

Omawiając zbrodnicze otrucie, nie sposób nie odnieść się do początków XX wieku, gdzie trucizna w formie gazowej była używana podczas I wojny światowej przez Niemców w prowadzonych przez nich działaniach wojennych. Wykorzystywali oni do walki np. pary ciekłego chloru i iperytu, czyli potocznie zwany gaz musztardowy. Dwie dekady później II wojna światowa zainicjowała na nieznaną nigdy wcześniej skalę, masowe uśmiercanie ludzi w hitlerowskich obozach zagłady – głównie za pomocą cyklonu B. Więźniów uśmiercano w przypominających łaźnie komorach gazowych. Z odpowiednio przystosowanych pryszniców wydobywał się śmiertelny gaz<sup>132</sup>. Była to metoda pozwalająca uśmiercić jednorazowo większą liczbę osób, a ponadto, jak stwierdził sam H. Himmler: „zabijanie ludzi przez rozstrzelanie nie jest zbyt humanitarne”<sup>133</sup>. Już wcześniej komory gazowe wykorzystywano w Niemczech do zabijania chorych umyślowo obywateli przebywających w tamtejszych zakładach eutanazji (szacowana liczba ofiar w tych ośrodkach – ponad 70 tys. osób)<sup>134</sup>.

<sup>130</sup> J.K. Piotrowski, *Ogólne wiadomości o toksykologii* [w:] *Podstawy toksykologii*, J.K. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 24.

<sup>131</sup> J. Timbrell, *Paradoks trucizn. Substancje chemiczne przyjazne i wrogie*, Warszawa 2010, s. 218-219.

<sup>132</sup> W. Seńczuk (red.), *Toksykologia...*, dz. cyt., s. 22.

<sup>133</sup> R. Rhodes, *Mistrzowie śmierci. Einsatzgruppen*, Warszawa 2007, s. 74.

<sup>134</sup> F. Piper, *Zagłada*,

[http://pl.auschwitz.org/h/index.php?option=com\\_content&task=view&id=24&Itemid=29&limit=1&limitstart=1](http://pl.auschwitz.org/h/index.php?option=com_content&task=view&id=24&Itemid=29&limit=1&limitstart=1), 23.02.2014.



Mało jest konkretnych informacji, gdzie zbrodnicze otrucie byłoby wyodrębnione w danych statystycznych, tak więc na uwagę zasługują te, które podaje S. Manczarski - otrucia zbrodnicze w Warszawie w latach 1921-1930 stanowiły jedynie ok. 1% wszystkich zabójstw<sup>135</sup>.

Wybór ofiary otrucia niekoniecznie musi być jednak konkretny i mieć charakter spersonalizowany. Tak było chociażby w przypadku Karola Kota (urodzony w 1946 r.), na którym został wykonany 16 maja 1968 r. wyrok śmierci (winny dwóch zabójstw, usiłowania sześcioro oraz usiłowania podpaleń). W trakcie swojej zbrodniczej działalności K. Kot, bojąc się wykrycia, zmienił w pewnym momencie narzędzie zbrodni z noży na truciznę. Zatrął m. in. dwie butelki piwa arsenianem sodu. Następnie pozostawiając je w bramach, liczył, że wypiją je przypadkowi ludzie. Zatrąwał też inne płyny i napoje, ale jak podaje T. Hanausek i J. Leszczyński bez rezultatu (mimo że dawki trucizny były śmiertelne)<sup>136</sup>. Jak można wnioskować, satysfakcjonujące dla Kota było zabicie jakiegokolwiek człowieka za pomocą przygotowanej przez niego trucizny – *„czytałem gazety, pytałem, ale nikt nie słyszał o żadnym otruciu. Może ono poszło na konto kogo innego, a może lekarze uznali, że to zawał serca, nie wiem, choć chciałbym wiedzieć. Najgorzej jest przecież wtedy, gdy robota idzie na marne, albo coś się zrobi, a z wyniku korzysta ktoś inny”*<sup>137</sup>.

Na koniec warto wspomnieć o Grahamie Young, określanym jako „herbacyany truciciel”, który był zafascynowany działaniem trucizn na organizm człowieka. Wielokrotnie z nimi eksperymentował, a na ofiary wybrał swoich najbliższych. Początek jego zbrodniczej działalności wiąże się z rokiem 1961, kiedy objawy zatrucia zaczynają być widoczne u członków rodziny Grahama. Sam również wielokrotnie chorował. Nie jest jednak pewne, czy przypadkiem spożył swoją truciznę, czy może chciał sprawdzić jej skuteczność. Starsza siostra Younga zatrąła się wilczą jagodą. Macocha Mally Young zmarła, ponieważ mężczyzna podawał jej antymon, zastąpiony później talem. Wymioty i nudności wystąpiły nawet u osób biorących udział w pogrzebie Mally. Zatrucie antymonem wykryto także u ojca Grahama. To spowodowało, że w wieku 14 lat truciciel przyznał się do podtruwania rodziny i został osadzony w zamkniętym szpitalu Broadmoor. Po jakimś czasie zmarł otruty cyjankiem inny więzień, a pozostali, w tym personel mieli dziwne objawy. Po wyjściu ze szpitala Graham Young kontynuował zbrodniczą działalność<sup>138</sup>.

<sup>135</sup> S. Manczarski, *Medycyna...*, dz. cyt., s. 174.

<sup>136</sup> T. Hanausek, J. Leszczyński, *Kryminologiczne i kryminalistyczne problemy zabójstw z lubieżności*, Warszawa 1995, s. 67-69.

<sup>137</sup> B. Sygit, *Kto zabija człowieka...Najgłośniejsze procesy o morderstwa w powojennej Polsce*, Warszawa 1989, s. 82.

<sup>138</sup> <http://www.crimeinvestigation.pl/crime-files/graham-young/zbrodnie.html>, 23.02.2014.

## Podsumowanie

Aktualnie możliwość wystąpienia zbrodniczego otrucia jest w pewnym stopniu zmarginalizowana. W przeszłości czyny te były o wiele częstsze, co potwierdziły chociażby przytoczone przypadki z historii. Dziś - w mediach czy literaturze pojawia się niewiele informacji o takich zdarzeniach. Zbrodnicze otrucie, biorąc pod uwagę liczbę zgonów, wyparte zostało przez śmierć wskutek zatrucia wypadkowego, co ma związek z czynnikami ryzyka, z jakimi związane są warunki życia we współczesnym społeczeństwie. Można wskazać np. na zatrucia lekami (przeciwbólowe; antydepresanty) czy środkami nasennymi – (najczęściej jednak w celach samobójczych), detergentami, roślinami trującymi, rzadziej metalami ciężkimi (takimi jak ołów, rtęć, tal) bądź metaloidami, do których należą m. in. arsen i antymon<sup>139</sup>. Na to zauważalne zmniejszenie liczby zbrodniczych otruc może mieć również wpływ zmiana pewnych ogólnych standardów, odnoszących się do samych trucizn. Obrót nimi jest dość rygorystycznie uwarunkowany. A to w połączeniu z wykrywalnością przyczyn zatrucia oraz właściwie udzieloną pomoc lekarską, powoduje, że ogólnie mniej jest przypadków rozmyślnego użycia trucizny zakończonych zgonem człowieka<sup>140</sup>. Postęp, jaki miał miejsce w kryminalistycznej i sądowo-lekarskiej technice badania oraz technikach wykrywania trucizn sprawił, że nawet użycie słynnego arsenu, przez łatwość wykazania jego użycia nie jest tak rozpowszechnione jak dawniej<sup>141</sup>. Rzadkość wystąpienia zbrodniczego otrucia w dzisiejszych czasach znajduje potwierdzenie w literaturze<sup>142</sup>. Nie powinno to być jednak zlekceważone i w żaden sposób wpływać na zmniejszenie czujności osób dokonujących oględzin zwłok oraz miejsca ich znalezienia, kiedy pojawią się wątpliwości, co do ustalenia przebiegu i kwalifikacji konkretnego zdarzenia, jako nieszczęśliwego wypadku, samobójstwa lub zabójstwa. Konieczne jest przeprowadzenie badań toksykologicznych oraz ustalenie ewentualnej trucizny, która doprowadziła do śmierci.

Trucizn z życia człowieka nie da się wyeliminować i mimo że użycie ich w celu zabójstwa nie jest tak częste jak dawniej, to nie zmienia to faktu, że takie przypadki nadal się zdarzają. Warto o tym pamiętać w sprawach, w których okoliczności śmierci są niejednoznaczne i mogą wskazywać na użycie trucizny. Wśród procederu zbrodniczego podania trucizny wyraźnie dominowały kobiety. Chociaż według I. Dembowskiej jest to pogląd sporny. Pewne jest jednak, że użycie trucizny pozostało proste i nie wymaga rozwiązań siłowych<sup>143</sup>. Z drugiej strony, trucizny to najbardziej

<sup>139</sup> E. Mutschler, G. Geisslinger, H.K. Kroemer, P. Ruth, M. Schäfer-Kortig, *Farmakologia...*, dz. cyt., s. 1040.

<sup>140</sup> W. Seńczuk (red.), *Toksykologia...*, dz. cyt., s. 36.

<sup>141</sup> J.S. Olbrycht, *Medycyna...*, dz. cyt., s. 431.

<sup>142</sup> T. Marcinkowski, *Medycyna...*, dz. cyt., s. 380; V.J. DiMaio, D. DiMaio, *Medycyna...*, dz. cyt., s. 504, E. Bloch-Bogusławska, E. Wolska, P. Engelhardt, E. Pufal, *Przypadek zabójstwa przez zatrucie ergotaminą*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2008, nr 4, s. 220 i inne.

<sup>143</sup> I. Dembowska, *Zbrodnia...*, dz. cyt., s. 56.

podstępne „narzędzie zbrodni”<sup>144</sup>. Pozwala na dokonanie zabójstwa bez wzbudzenia podejrzeń ofiary, w sposób umożliwiający uniknięcie odpowiedzialności karnej. Motywacja sprawców używających trucizn była jednak różnorodna – trucizny podawano z chęci zemsty, dla zdobycia władzy, uzyskania korzyści majątkowych.

Współczesny truciciel wybiera najczęściej środki farmakologiczne, czy też niektóre z tradycyjnych trucizn: tal, arsenik lub strychninę<sup>145</sup> albo inne groźne środki jak np. polon-210. Do najgłośniejszych zbrodniczych otruc polonem-210 można zaliczyć w ostatnich latach przypadek Aleksandra Litwinienki, który został otruty podanym w herbacie silnie radioaktywnym polonem-210 w 2006 r.<sup>146</sup>. Użycia polonu-210 lub innej radioaktywnej substancji nie można wykluczyć też w sprawie śmierci, zmarłego dwa lata wcześniej w 2004 r. Jasira Arafata<sup>147</sup>. Polon-210 jest na tyle skuteczny, że nawet dawka mniejsza niż 1 gram powoduje zgon dorosłego człowieka a, gdy już trucizna ta przeniknie do układu krążenia to nie ma żadnych znanych dziś możliwości, żeby powstrzymać jego destrukcyjne działanie<sup>148</sup>. Można przypuszczać, iż w miarę rozwoju chemii, w wykorzystaniu pojawią się inne, równie skuteczne substancje pozwalające na zabicie drugiej osoby. Trucizny, których obecności nie da się wykryć w organizmie zmarłego, ale i w żaden sposób zneutralizować ich szkodliwego działania.

<sup>144</sup> M.H. Kowalczyk, *Zabójcy...*, dz. cyt., s. 46.

<sup>145</sup> E. Bloch-Bogusławska, E. Wolska, P. Engelgardt, E. Pufal, *Przypadek...*, dz. cyt., s. 220.

<sup>146</sup> [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,12285533,Byl\\_przeciwnikiem\\_Putina\\_otruto\\_go\\_polonem\\_Wraca.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,12285533,Byl_przeciwnikiem_Putina_otruto_go_polonem_Wraca.html), 23.02.2014.

<sup>147</sup> [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14906674,Jasir\\_Arafat\\_zostal\\_otruty\\_radioaktywnym\\_polonem.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14906674,Jasir_Arafat_zostal_otruty_radioaktywnym_polonem.html); <http://www.rmf24.pl/fakty/swiat/news-arafat-otruty-polonem-jest-raport.nId,1042066>, 23.02.2014.

<sup>148</sup> [http://wyborcza.pl/1,75400,12111740,Polon\\_bron\\_wyrafinowanych\\_zabojcow.html](http://wyborcza.pl/1,75400,12111740,Polon_bron_wyrafinowanych_zabojcow.html), 23.02.2014.

## *Streszczenie*

Trucizny znajdowały wiele zastosowań, jednak żadne z nich nie budzi tak wiele kontrowersji, jak wykorzystywanie ich do zabicia drugiego człowieka. Bez wątpienia była to metoda chętnie używana w każdej epoce aż do czasów współczesnych, kiedy to postęp w nauce doprowadził do łatwego wykrywania obecności trucizn w naszym organizmie (np. słynnego arszeniku). Mimo, że dziś zbrodnicze otrucia należą do rzadkości, to warto przyjrzeć się ich ewolucji na przestrzeni wieków. Szczególnie, że wiedza o zabójstwie przez otrucie może być wciąż wykorzystywana w praktyce dochodzeniowo-śledczej. W pierwszej części artykułu, Autor przybliży ogólne informacje dotyczące trucizn i ich właściwości, w drugiej natomiast przedstawione są przykłady z historii, wśród których wyraźnie dominują kobiety: Locusta, Agrypina Młodsza, markiza de Brinvilliers, Giulia Toffana, czy Lukrecja Borgia. W artykule wspomniana jest również m.in. śmierć Aleksandra Macedońskiego; Napoleona Bonaparte, które wciąż budzą wiele niejasności, zbrodniczy proceder z użyciem cyklonu B w hitlerowskich obozach śmierci oraz przypadek zbrodniczego zastosowania radioaktywnego polonu-210 w przypadku Aleksandra Litwinienki i prawdopodobnie również Jasira Arafata.

## *Summary*

Poisons had many applications, but none of them raised so much controversy, like using them to kill another human being. Without a doubt, this method was willingly used in every age until modern times, when the progress of science led to easy detection of poisons in our bodies (eg the famous arsenic). Although today the criminal poisonings are rare, it is worth looking at their evolution over the centuries. In particular, the knowledge of the murder by poisoning may still be used in the practice of criminal investigation. In the first part of the article, the author introduces general information on poisons and their properties, while the second gives examples from history, among whom women predominate clearly: Locusta, Agrippina Younger, Marquis de Brinvilliers, Giulia Toffana, or Lucrezia Borgia. The article also mentioned, among others, the death of of Alexander Macedon, Napoleon Bonaparte, that still raise many uncertainties, criminal dealings with the use of Zyklon-B in the Nazi death camps and the case of criminal use of radioactive polonium-210 in the case of Alexander Litvinenko and probably also Jasir Arafat.